

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie	ra. 6
Półrocznie	" 3
Kwartalnie	" 1 k. 50
Miesięcznie	" 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	ra. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcyana M.
Jutro: Marka i Marcelina.
Wschód słońca o godz. 3 min. 44. Zachód o godz. 8 min. 16.
Długość dnia godz. 16 min. 32. Przybyło dnia godz. 9 min. 54.

Biurowisko Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 22 do 28 maja włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1,685 pud.
- 2) „ „ do Cesarstwa . . 6,178 „
- 3) tkanin w komunikacji kraj. 8,549 „
- 4) „ „ do Cesarstwa . . 21,553 „

W poprzednim tygodniu od dnia 15 do 21 maja wywóz wynosił:

- 1) przędzy w komunikacji kraj. 1,331 pud.
- 2) „ „ do Cesarstwa . . 3,403 „
- 3) tkanin w komunikacji kraj. 6,359 „
- 4) „ „ do Cesarstwa . . 15,283 „

Średni wywóz tygodniowy w roku bieżącym do dnia 28 maja:

- 1) przędzy 4,689 pudy.
- 2) tkanin 23,754 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

w roku	przędza	tkaniny
1881	2,704	18,530
1882	2,461	21,150
1883	2,918	23,986
1884	985	27,018
1885	3,105	27,770
1886	2,893	38,530

Profesor Janżuł

o przemysle Królestwa Polskiego.

III.

(Dokończenie — patrz Nr. 130).

Nie możemy też zgodzić się na niektóre poglądy, wypowiedziane przez prof. Janżuła w zarysie historycznym przemysłu Kr. Polskiego. Kanwę tego zarysu stanowi następujące rozumowanie:

Ponieważ przemysł wzrastał ostatnimi czasy szybciej w Królestwie, niż w Cesar-

stwie, sądzićby należało, że Królestwo posiada warunki bardziej sprzyjające rozwojowi przemysłowemu i że powstanie przemysłu w Królestwie było wcześniejszym i naturalniejszym. Tymczasem, jak mówi prof. Janżuł, ten wniosek byłby błędnym. Przemysł polski jest młodszym od przemysłu rosyjskiego. Autorowie polscy utrzymują, że i w dawnej Polsce istniał już przemysł, powodują się tylko patriotyzmem, a stosowane przez nich naciągania dostatecznym są dowodem, że pogląd ich jest niesłusznym. Zresztą i ci autorowie przyznają, że przemysł istniał w dawnej Polsce tylko przed pierwszą wojną szwedzką, później zaś podupadł. Przytoczywszy zdania kilku dawnych autorów, prof. Janżuł zaznacza, że dopiero w końcu istnienia Rzeczypospolitej nastąpiła pod wpływem nadsłownictwa zachodu prawdziwa moda zakładania fabryk, ale fabryki te zakładane przez magnatów, nie miały racji bytu, bo wytwarzały głównie wyroby zbytkowe i dla tego wkrótce upadły. Przyznaje jednak prof. Janżuł ważne znaczenie tego objawu społecznego i twierdzi, że wywołane starania o podniesienie przemysłu narodowego, zniesienie przywileju szlachty, zwalnianie ją od opłaty cła za towary zagraniczne, miało doniosłe znaczenie zasadnicze, było bowiem wyrazem solidarności pomiędzy dobrobytem miast i rozwojem przemysłu i handlu z jednej, a zdrowiem i siłą całego narodu łącznie z zazdrością o swe przywileje szlachtą z drugiej strony; skoro zaś idea ta raz została uznana, starania o podniesienie i utrzymanie przemysłu prawdopodobnie nie wygasłyby tak w zarządzie, jak i społeczeństwie, gdyby Polska nie utraciła politycznej swej samodzielności.

W dalszym zaś ciągu zarysu historycznego prof. Janżuł dowodzi, że przemysł w Królestwie Polskiem rozwinął się dzięki opiece rządu, działalnośći banku polskiego, przyłączenia dawnego Księstwa Warszawskiego do Rosji (wpływ którego ma być niedostatecznie ocenianym przez autorów polskich), zniesieniu granicy cłowej pomiędzy Królestwem i Cesarstwem, a w ostatnich latach dzięki budowie dróg żelaznych, zaprowadzeniu wysokich ceł wchodowych i

upadkowi waluty rosyjskiej. W zamknięciu zaś swego studium wypowiada prof. Janżuł zdanie, że przemysł polski rozwijał się nie naturalnie, lecz był dzieckiem opieki rządowej i długoletniej pieczołowitości państwa.

Otóż w tym wywodzie niewszystko wydaje nam się słusznym. Samo założenie jest, zdaniem naszym, niewłaściwym. Przemysł Królestwa, jak to wykazują zestawienia prof. Janżuła, zaczął wzrastać szybko dopiero od czasu znacznego podniesienia ceł wchodowych i upadku waluty rosyjskiej, a zatem pod wpływem czynników sztucznych. Poprzedni wzrost jego odbywał się stosunkowo powoli, doznając nawet pewnych przerw, jak to również wykazuje prof. Janżuł. Nie pojmujemy zatem celu rzuconego na wstępie przypuszczenia, co do tego, że warunki miejscowe były w Królestwie bardziej sprzyjające niż w Cesarstwie i że przemysł polski mógł powstać wcześniej od rosyjskiego i zbijania w dalszym ciągu tego przypuszczenia, nie odnoszącego się wprost do przedmiotu. Jakikolwiek były i są warunki miejscowe, pozostaje faktem, że silniejszy wzrost przemysłu Królestwa wywołały czynniki zewnętrzne. Jeżeli zaś cofnąć się do odleglejszej przeszłości, jak to czyni prof. Janżuł, to przyznać trzeba, że Polska posiadała warunki przyrodzone rozwoju przemysłowego tak samo jak ówczesna Rosya,—posiadała bowiem bogactwa kopalne w łonie ziemi, a na jej powierzchni len i wełnę; nadto posiadała tę wyższość przemysłową, że była gęściej zaludniona. Jeżeli pomimo tego Polska aż do upadku Rzeczypospolitej nie stała się krajem przemysłowym, to stanęły temu na przeszkodzie urządzenia społeczne, ciągłe wojny w jej granicach prowadzone i t. p., a zatem czynniki zewnętrzne. Z tego powodu pytanie, który z dwu przemysłów jest starszym, wydaje nam się zbytecznym, gdyby zaś była w danym wypadku potrzeba zastanowienia się nad niem, to wypadałoby przedewszystkiem określić, co w owych czasach rozumieć należy pod nazwą przemysł,—dzisiejszy bowiem przemysł fabryczny jest wytworem bieżącego stulecia, następstwem wynalezienia maszyny parowej

i maszyn przedzalnicych. Uwzględniając możliwy podówczas ustrój działalności przemysłowej, same już kopalnie soli w Wieliczce są dowodem, że działalność ta rozpoczęła się w Polsce bardzo dawno i zarzut prof. Janżuła co do naciągania, jakich dopuścić się mieli powodowani patriotyzmem autorowie polscy, jest niesłusznym. Jeżeli zaś wyłączyć górnictwo i mając na względzie ustrój przemysłowy zbliżony do dzisiejszego, przyjęć zgodnie z prof. Janżulem, że taki przemysł powstał w Rosyi wcześniej, nie dowodzi to bynajmniej, żeby Polska nie posiadała warunków przyrodzonych do rozwinięcia u siebie przemysłu. Rozwój ten, jak wynika nawet z zarysu prof. Janżuła, powstrzymywany był jedynie przeszkodami zewnętrznymi.

Dalej zaznaczył prof. Janżuł całkiem słuszenie, że pomimo nieudatności magnackich przedsięwzięć przemysłowych pod koniec przeszłego wieku, w czym zupełnie się z nim zgadzamy, zmiana poglądów społecznych, która wywołała ówczesny prąd przemysłowy, miała bardzo doniosłe znaczenie. Ta zmiana miała nawet na razie donioslejsze skutki, niż sądzi prof. Janżuł, albowiem obok fabryk magnackich, powstały także wtedy liczne fabryki, należące do szlachty i mieszczan.

W tomie II-m „Wewnętrznych dziejów Polski za Stanisława Augusta,” przytacza Korzon spis ułożony na podstawie źródeł archiwalnych, a obejmujący przeszło 300 fabryk. Jednakże profesor Janżuł podnosząc znaczenie tego prądu przemysłowego, nie tylko nie uwzględnił późniejszego jego wpływu, ale wprost położył nad nim krzyżyk, orzekając, że zwrot w uosobieniach rządu i społeczeństwa byłby wydał owoce, gdyby Polska nie była utraciła bytu politycznego. Tymczasem rozwój przemysłu krajowego w następnej epoce był przedewszystkiem skutkiem owego zwrotu. Sam prof. Janżuł całkiem słuszenie postawił na pierwszym miejscu w tej epoce rozwoju przemysłowego opiekę nad przemysłem ze strony rządu. A właśnie rząd ówczesny, złożony z obywateli kraju, był przedstawicielem społeczeństwa i jego zapatrywał na potrzebę rozwoju przemysłowego — zapa-

Maurycy Jokai.

RODZINA BARDY.

Przekład z niemieckiego.

Znajdujemy się w samym sercu siedmiogrodzkiej Karpat.

Przebiegła to okolica! Z wierzchołków gór dojrzeć można łatwo rozległe błonia Węgier. Spiętrzone skały pokrywają gęste, nietknięte siekierą lasy, które obecnie zaledwie pokrywa zaczęła wiosenna zielen. Dalekie szczyty otula mgła sinej barwy, a na jednym z nich widnieje zamek, z którego pyszny widok rozciąga się wokoło. Po nad nim góruje wysmukła skała, a na jej wierzchołku krzyż błyszczą. Poniżej w głębi doliny rozłożyła się wioska, z której wieczorem głos dzwonu rozlega się czarującym dźwiękiem.

O staję dalej, znowu dach jakiś czerwieni się wśród lasu, a głośny szum i płynący obok bystry potok każą się domyślać, że to młyn tak hałaśliwy, wiedzie gawędę. Kręta ścieżyna prowadzi z wioski do zamku, a stamtąd szersza już, lecz śniegami i roztopami popsuta droga wiedzie dalej po przez góry.

Zamek jest gustownie zbudowany; ocieniają go olbrzymie orzechowe drzewa, w ogrodzie kwitną pierwiosnki, a w otwartym oknie ukazują się kiedy niekiedy wesoła twarzyczka dziecięca.

Żelazne kraty otaczają zamek, a wokoło kamiennych słupów wije się bluszcz wiecznie zielony.

Pewnego wiosennego dnia 1848 roku, w

jadalni zamkowej siedziało osób trzynastu. Byli to członkowie jednej rodziny; wszyscy nosili nazwisko Bąrdy.

Pierwsze miejsce u stołu zajmowała kobieta w podeszłym wieku, której białe włosy pokrywał śnieżnobiałe czepek — Antonina von Bąrdy. Nie było śladu życia na jej twarzy bladej, wyschłej o zapadłych oczach. Trzęsły się jej ręce, głos drżał, o czy skierowane zawsze przed siebie, pokazywały, że staruszkę dotknęła ślepoty.

Przy niej siedział najstarszy syn Tomasz Bąrdy, w wieku pomiędzy pięćdziesięciu a sześćdziesięciu laty; wspaniała to była i wybitna postać; ciemne jego włosy zaledwie przyspryszyła siwizna, miał długą ciemną brodę, z pod zmarszczonej brwi oko patrzyło dumnie i przenikliwe zarazem. Istny typ starej szlachty.

Naprzeciwko niego siedziało ukochanie całej rodziny, słodkie, anielsko piękne piętnastoletnie dziewczę, imieniem Henryka. Długie rzęsy ocieniały wielkie, błękitne oczy, wokoło białej twarzy spadały gęste, lecz jak jedwab miękkie, jasne włosy. Henryka nosiła także nazwisko Bąrdy, lecz była tylko daleką krewną-sierotą, zgromadzonej przy stole rodziny.

Pomiędzy innymi jej członkami znajdowały się dwie kobiety.

Katarzyna, córka głowy domu, która od lat wielu już nosiła wdowie szaty i młoda żona najmłodszego z synów, a przy niej na wysokim krześle sześciolatni dwuletni synek, wywijając język i śmiejąc się głośno. Uczył się jeść i mówić, a rodzina odgadrywała co powiedział i co najlepiej mu smakuje.

Dalej siedziało obok siebie dwóch mężczyzn.

Ojciec dziecka, Józef, miał piękną twarz o regularnych rysach, okoloną gęstą brodą; sąsiadował z nim brat, Barnaba. Był to barczysty mężczyzna herkulesowej siły,

ważny i milczący zazwyczaj; oparł o stół potężne pięści, a kark szeroki znamionował wrodzoną mu siłę, przyczem widocznym było, że łagodnością obejścia starał się zrównoważyć przygniatające wrażenie, jakie sprawiała jego olbrzymia postać.

Przy nim kryło się drobne kaleki dziecko. Na bladym jego obliczu malował się wyraz zrezygnowanego cierpienia, z jakim tak często spotykamy się u istot od natury upośledzonych. Litością przejmował widok jego garbatych pleców, rąk chudych i długich, oraz włosów, które w rzadkich kosmykach na kark mu spadały. Był to wnuk matki rodu Bąrdy; rodzice jego dawno leżeli w grobie.

Przy końcu stołu siedziało dwoje pięcioletnich dzieci, tak podobnych do siebie, że rozpoznać ich nie było można; były to bliźnięta, synowie Józefa Bąrdy.

Rozmawiał z nimi Emeryk Bąrdy, młody człowiek lat może dwudziestu. Miał twarz piękną, tryskającą życiem, silną i kształtną postać; ciemne włosy zwijały mu się w pukle. Był to jedyny syn siedzącego przy końcu stołu pana domu.

Koło niego wreszcie siedział niemłody już człowiek, daleki krewny zgromadzonej rodziny, który wśród niej wzrósł i zstarzał się, imieniem Szymon Bąrdy.

A wszystkie te twarze miały pewne rodzinne między sobą podobieństwo: wysokie czoła, bystre szafirowe oczy, ocienione wyraźnie zakreślonymi czarnymi brwiami.

* * *

Trzynastu osób siedziało przy stole.

— Szczególna rzecz! trzynastoro nas teraz zasiadać będzie — odezwał się jeden z mężczyzn.

Dnia tego dwuletnie dziecko po raz pierwszy zajęło miejsce przy stole.

— Jedno z nas umrze — odparła staruszka drżącym głosem.

— O! nie, mniej nas tu się znajduje — odpowiedziała młoda kobieta. — Jest nas dwanaścioro i pół tylko, malec, tak jak na kole, zajmując pół miejsca.

Mówiąc to, posadziła go na kolanach.

Zaśmiali się wszyscy.

Najserdeczniej śmiał się ojciec dziecka; śmiały się bliźnięta, śmiał się Herkules na całe gardło, Emeryk śmiał się z przesądów; nawet twarz małego kaleki wykrzywił przelotny, chorobliwy uśmiech.

Gdyby był kto powiedział tym szczęśliwym ludziom:

— Dzisiaj trzynastoro was siedzi przy stole; dzisiaj pachnie wiosną i drzewa okrywają się zielenością. Gdy spadną ostatnie liście, już żaden z was widzieć tego nie będzie.

Gdyby im był kto to powiedział! Któżby z nich uwierzył?

Liście z drzew opadać zaczęły.

W jednej z sal zamku Bąrdy widzieli dwóch ludzi, człowieka dumnej postawy i jego syna, dwudziestoletniego młodzieńca.

Ojciec szybkimi krokami przebiega pokój, syn w żołnierskim ubraniu stoi pod oknem. Ma na sobie szary dołman z czerwonymi sznurami, w rękę trzyma czerwone czako z trójkolorową opaską, przy lewym boku błyszczą miecz stalowy. Taki strój nosili husarzy.

Młodzieniec przyszedł pożegnać się z ojcem, bo dzisiaj na wojnę wyruszy. Wbrew woli ojca zapisał się w Klauzenburgu, w poczet ochotników.

Ojciec szybkimi krokami przebiegał pokój.

(D. c. n.)

trywań zacierpniętych z poprzedniej epoki; niektórzy członkowie rządu, działali w tym kierunku już w poprzedniej epoce.

W ogólności profesor Janżał nie uwydatnił dostatecznie faktu, że inicjatywa ówczesnego ruchu przemysłowego w Królestwie stanowi wyjątkową zasługę członków ówczesnych władz autonomicznych; w całej swej pracy nie wymienił on nawet nazwiska Staszcza. Czy inicjatywa ta byłaby się objawiła, gdyby b. Księstwo Warszawskie nie zostało przyłączone do Rosji, o rzec niepodobna, pewna jest jednak, że nie była ona bezpośrednim tego następstwem, skoro ujawniła się już i poprzednio.

Jeżeli zaś chodzi o wpływ tego przyłączenia w znaczeniu rozszerzania pola zbytu wyrobów przemysłowych, to ten wpływ tak jest widocznym, że ani potrzebuje być dowodzonym, ani może być zaprzeczonym.

Ostateczny wniosek, jakim profesor Janżał zamyka swój zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim, nie może być również uważany za całkiem słuszny.

Bezwątpienia był przemysł polski dzieckiem opieki rządowej, ale to samo da się powiedzieć o każdym przemyśle, a mianowicie o rosyjskim, który od początku swego powstania cieszył się szczególną opieką ze strony rządu, wszelkimi możliwymi sposobami zachęcającego i popierającego działalność przemysłową. Różnica polega jedynie na tem, że rząd autonomiczny polski sprowadzał przemysłowców z zagranicy, pragnąc oddziaływać na krajowców przykładem, co mu się też w pewnej mierze udało. Natomiast rząd polski nie stosował tak potężnego środka zachęty, jak wysokie, prawie zakazowe cła wchodowe, skutkiem czego przemysł Królestwa Polskiego rozwijał się stosunkowo powoli i nie wybujał też wtedy w kierunku niepożądanym dla społeczeństwa krajowego.

Pierwsze zaś orzeczenie tegoż wniosku prof. Janżała, dotyczące nienaturalności, z jaką rozwijał się miał przemysł polski, nie może być, zdaniem naszym, zastosowanym w równej mierze do całego przebiegu dziejów przemysłowych Królestwa. Jeżeli kraj posiadał warunki przyrodzone odpowiednio do rozwinięcia działalności przemysłowej, jeżeli przemysł był mu potrzebnym, jeżeli rząd autonomiczny wychodzący z łona społeczeństwa i będący przedstawicielem jego dążeń, krzewił przemysł środkami forsownemi w zasadzie, ale umiarkowanemi w zastosowaniu i jeżeli wynikiem tego działania był stopniowy rozwój przemysłu, to rozwoju tego nie można uważać za stanowiska praktycznego za nienaturalny. Gdyby zaś ścisłość teoretyczna nakazywała uznać taki rozwój za sztuczny, to nierównie bardziej nienaturalnym nazwać trzeba późniejszy rozwój przemysłu pod wpływem wysokich cel wchodowych, gdyż pod działaniem tak potężnego środka mogą rozwijać się w kraju nawet takie gałęzie przemysłu, które bez tego nie miałyby żadnej racji bytu jako czerpiące wszystkie czynniki wytwarzania — materiały, siłę roboczą i wiedzę techniczną — z zagranicy. Jakoż widzimy, że pod opieką wysokich cel rozwinęły się w kraju stosunkowo najsilniej te gałęzie przemysłu, które przerabiają obce surowce.

Pomimo zaznaczonych tu różnic, które uważaliśmy za stosowne rozebrać szczegółowo przez szacunek należny osobie, stanowisku naukowemu i działalności prof. Janżała, — praca jego o przemyśle Królestwa Polskiego zasługuje w wysokim stopniu na uznanie. Wypowiadając ten pogląd, nie powodujemy się oczywiście względami praktycznymi, a mianowicie zgodnością ostatecznych wniosków prof. Janżała z przekonaniami naszymi o istocie i znaczeniu współzawodnictwa tutejszego przemysłu z przemysłem wielkorusyjskim. Po za praktyczną, chwilowo ważną stroną zbadanej przez prof. Janżała sprawy, praca jego posiada trwalsze znaczenie naukowe. Byłoby wielce pożądanem, gdyby wszystkie podobne sprawy sporne, rozbieżne były z takiego stanowiska i omawiane tak beznamiętnie i przedmiotowo, jak to uczynił prof. Janżał. Nie wątpimy też, że praca jego wywrze wpływ należyty.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z berlińskiego rynku piętętnego donoszą pod d. 14 czerwca. Dyskonto prywatne postępują w kierunku zwykłym, powoli wprawdzie, lecz stale. Dziś można było umieścić weksle w ruchu prywatnym tylko po 2 1/2 %. Zwykła ta jest przedewszystkiem następstwem wielkiego zapotrzebowania pieniędzy, z powodu jarmarków wełnianych, które w tym roku przybierają wymiary większe niż w latach poprzednich. Mówią, że bank niemiecki zdecydował się w przyszły czwartek na podwyższenie swej stopy procentowej i po części położy tam odbywającym się obecnie emisjom papierów obcych.

Wełna. Warszawa, 15 czerwca. Sprzedano wczoraj kilka tysięcy centnarów wełny bardzo cienkiej i cienkiej dobrze urządzonej. Kilka większych partyj nabyli kupy z Wrocławia, spekulacy-

ci i fabrykanci z Opatówka, po cenach wyższych o 10-12 tal. W ogóle obroty nie rozwinięły się jeszcze, lecz mocne usposobienie targu pozwala spodziewać się, że przebieg jarmarku będzie pomyślny. Z nabywców przybyli jeszcze: bracia Freund z Wrocławia, Vorlaender z Lukenwald, Schein z Sosnowic, Mejerhof, A. G. Borat, bracia Ernst, Zorut i Kautz ze Zgierz, Mendelsburg z Tomaszowa i kilku mniejszych. Dowozy w porównaniu z rokiem przeszłym przedstawiają następujące cyfry:

Po dzień 14 czerwca 1887 r. 1886 r.
znajdowało się na składach bankowych wełny 13,947 p. 5 f. 23,785 p. 13 f. w dniu 14 czerwca przeważono ogółem 9,782 ,, 10 f. 4,579 ,, 5 ,,

razem 23,729 p. 15 f. 28,295 p. 18 f.
Znaczniejsze partje dostawili: z Izdebnia Plebański 42 p. 23 f., z Gródka 46 p. 9 f., z Chotyż Weżyk 82 p. 7 f., z Michałowa Dal-Trozko 200 p., z dom. Grombiece 54 p. 16 f., z Promny suk. Jackowakiego 135 p. 27 f., z dom. Majki G Fogel 119 p. 34 f., tenże z Ciekisyna 81 p. 32 f., tenże z Siecienia 158 p. 7 f., Ryks ze starej Wsi 63 p. 25 f., z Pobyłkowa 78 p. 13 f., Flejcezerowski z Kobylan 104 p. 20 f., Grynberg z Koryczyna 65 p. 5 f., z Jaszczowa 80 p. 36 f., z Suchy i S. Awik 124 p. 34 f., Ordega z Żelechowa 54 p. 29 f., z Rybczewicz Rembieliński 912 p. 18 f., z Drobnina Kunkel 84 p., z Krzeszanowa tenże 43 p. 4 f., Golygowski z Łazowa 154 p. 9 f., z dom. Dworzec 49 p. 35 f., z Kleczowa 51 p. 27 f., z Drogosze 108 p. 14 f., z Boguszyce 46 p. 3 f., Kierznowski z Szeptkowa 81 p., z Dzierżbi 121 p. 22 f., z Wojasław hr. Poletyło 368 p. 4 f., tenże z Książczyca 33 p. 8 f., z Chojnatej Woli Wierzbicki 138 p. 13 f., Wolf z Reżowa 66 p. 30 f., z Czuley 59 p. 33 f., z dom. Dubidze Czarnomski 64 p. 25 f., z Tarnogóry 108 p. 20 f., z dom. Strzeszkowice Brzeziński 92 p. 21 f., z Bujno 83 p. 31 f., z Jarczowa Podolski 76 p. 27 f., z Praski hr. S. Ostrowski 101 p. 14 f., z dom. Lublin Kunster 131 p. 37 f., z Tarowic Zieliński 106 p. 28 f., z Ozosol 83 p. 25 f., z Michowa Sosnowski 142 p. 35 f., z Leksyna 47 p. 2 f., z Kuzie 63 p. 36 f., z Kamionny 89 p. 89 f., z Maluszyna hr. S. Ostrowski 239 p. 26 f., z Kozłowski hr. Zamojski 235 p. 33 f., z Osowna 51 p. 18 f., z Partryk 96 p. 42 f., z Jeziorka 51 p. 3 f., z dom. Barcz Dmochowski 84 p. 2 f., z Pielgowa 66 p. p. 32 f., z Olechowa 134 p. 18 f., z Woli Trębskiej 79 p. 5 f., z Siedlisk 161 p. 5 f., z dom. Trębski 49 p. 8 f., z Biały Wielkiej 72 p. 6 f. — Dziś po przybyciu wszystkich kupców rozwinięły się żywe obroty; przy mocnem usposobieniu sprzedaż idzie łatwo, po cenach ustanowionych od początku. Wyjątkowo zwykła przechodziła 12 tal. Tryki mają dobry pokup po 40-200 rubli.

Wełna. Landsberg n. W., 13 czerwca. Na jarmark jutrzejszy dowieziono kilkaset centnarów wełny dominalnej; w ogóle dowóz jest bardzo mały.

Wełna. Wejmar, 13 czerwca. Dowieziono na jarmark 1,607 ctr. Przy sprzedaży osiągnięto wyższą 15-25 m. na centnarze; odbyła się ona tak szybko, że do południa targ był już opróżniony. Mocy nie zawsze było zadawalniającem. Ceny wahały się między 12, 14, 150 m. wobec 98-125 m. w roku przeszłym.

Wełna. Berlin, 14 czerwca. Aukcja londyńska odbywa się w warunkach tak samo pomyślnych, przy udziale tak samo licznych, jak było przy jej otwarciu. Bardzo obniżony poziom cen przędzy i wełny czesanej poprawił się, targ odżył zaufaniem poprzednio utracione. Wobec tego pierwsze jarmarki niemieckie rozpoczęły się nadspodziewanie pomyślnie, ceny wzrosły się w granicach zakreślonych przez Londyn i położenie przemysłu. Nadmienione wygórowane żądania właścicieli uległy odpowiedniej korekcie i można było oczekiwać, że interesy pójdą jak najlepiej. Tymczasem w Poznaniu, skutkiem zakupów spekulacyjnych, kilku handlarzy krajowych, za którymi poszli fabrykanci, nastąpiła zwykła cen, wybiegająca daleko po za granice odpowiednie obecnemu położeniu interesów, a co gorzej, ten mały jarmark niemiecki z 14,000-15,000 ctr. wełny, wprowadził zamieszanie pomiędzy hodowców i handlarzy prowincjonalnych i doprowadził ich do cen, które z pewnością utrzymał się nie zdolając przy przechodzeniu wełny w ostatnie ręce, gdyż przedsiębiorcy wełny czesankowej, wielcy fabrykanci i kupy zachowują się spokojnie na poziomie londyńskim.

Wełna. Landsberg, 14 czerwca. Dowieziono około 250 ctr. przeto znacznie mniej niż w roku przeszłym. Przybyło wielu fabrykantów z Żużyc, interesy rozwinięły się żywo. Ponieważ składy były opróżnione, zgadzano się chętnie na wyższe ceny.

Wełna. Butstädt, 12 czerwca. Na jarmark wczorajszy dowieziono około 1,000 ctr. Obroty rozwijały się początkowo leniwie, lecz ożywiły się około południa, po przybyciu większej liczby kupców. O godzinie 1-ej targ był zupełnie opróżniony. Płacono 120-135 m., za doskonałą wełną 145 m. za centnar.

Wełna. Bradford, 13 czerwca. Wełna monej, przęda lepiej, tkaniny spokojnie.

Wełna. Londyn, 13 czerwca. Aukcja. Usposobienie stałe.

Wełna. Poznań, 14 czerwca. (Sprawozdanie poznańskiej izby handlowej). Po jarmarkach zeszłorocznych aż do lutego r. b., handel wełną był ożywiony. Od lutego obroty były bardziej utrudnione, a ceny obniżyły się nieco. Mimo to przed rozpoczęciem nowej kampanii, składy tutejsze były opróżnione. Ponieważ żądania hodowców były zbyt wygórowane, przeto w kontraktach tegorocznych nie mógł rozwinąć się ruch żywszy. Z tego też powodu prawie wszystkie wełny przywiezione na jarmark tutejszy. Dowozy obejmowały z gór 15,000 ctr., lecz w porównaniu z rokiem przeszłym były mniejsze o 2,000 ctr., co przypisać należy nieogodzie, a także zdaje się, tej okoliczności, że hodowla owiec tutaj upada. Chociaż nieogoda trwała ciągle podczas strzyż, większa część dowiezionej wełny odznaczała się dobrem myciem i dobrem przyrządzeniem. Waga strzyży jest w ogóle taka samą jak była w roku przeszłym. Nabywcami byli przedewszystkiem fabrykanci z nad Renn, Saksonii i Żużyc; zjawilo się także wielu fabrykantów wielkich, którzy przedtem rzadko lub nigdy nie odwiedzali targu tutejszego. Podczas gdy tutejsi i obcy handlarze mali tylko udział przyjmowali w interesach, fabrykanci zaraz po otwarciu jarmarków przystąpili żywo do zakupów. Już w pierwszym dniu jarmarku, 12 czerwca, była sprzedana większa część dowozów; mala reszta znalazła nabywców przed południem dnia następnego. Wełny nie sprzedanej chyba nadzwyczaj małą ilość odstawiono na składy. Płacono za cienką wełną dominalną 165-180 m., za średnicą dominalną 148-155 m., za średnią 130-140 m., za włoską 110-120 m., za bruną 48-58 m. za centnar.

Bawełna. Liverpool, 10 czerwca. W tygodniu ubiegłym targ tutejszy był bardzo ożywiony; w Manchesterze wykonywano liczniejšie zaku-

py, a ponieważ nieustająca spekulacja zaczyna niepokoić tych przedsiębiorców, którzy nie pokryli jeszcze całkowicie swych zapotrzebowań bawełny, przeto nabywano tutaj większe ilości. Prócz tego, wykonywano wyjątkowo wielkie zakupy bawełny brazylijskiej, po części na wywóz, lecz przeważnie na rachunek przedsiębiorców tutejszych; ogółem zakupiono tej bawełny 23,230 bel — ilość bezprzykładnie wielką — po cenach podwyższonych o 1/5-3/16 p. Bawełny amerykańskiej nabywano stosunkowo mało, po cenach wyższych o 1/8 p.; stopni middling i fully middling było bardzo mało, natomiast stopnie niższe od low middling były ofiarowane usilnie i często mogły być nabywane niżej notowań. Większą uwagę zwracała na siebie biała bawełna egipska, która była przedmiotem żywych obrotów, po cenach wyższych o 1/8-3/16 p.; brunatną natomiast oddawano chętnie po cenach ostatnich. Bawełny peruwiańskiej notowano przeważnie wyżej o 1/16 p., lecz popyt był nieznaczny, a notowania middling były nominalne, skutkiem braku zapasów. Znaczne obroty wykonywano bawełną wschodnio-indyjską, notowaną fine Hinghunglat i Broach tudzież wszystkich Dhollerah, Omra, Khandeish, Belatee, Versatul, Comptah i Tinnivelly podniesioną o 1/16 p. Notowania terminowe z małymi przerwaniami postępowały w kierunku zwykłym. Spekulacja czuje się pewniejszą niż kiedykolwiek, że targ cały spoczywa w jej rękach, a ponieważ nieustające wielkie operacje przedsiębiorców wzmacniają przekonanie, że o ogólniejszem ograniczeniu czasu roboczego nawet myśleć nie można poważnie, przeto podbijanie cen było tu ułatwionem. Wszystko jednak zależy jeszcze od Manchesteru; nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy znajdują się w złym położeniu, nie mogąc osiągnąć za swą przędzę cen podwyższonych odpowiednio zwyczaję cen bawełny i dlatego można się nawet spodziewać, że do pewnego stopnia ograniczą oni swoją wytwórstwo. Pytanie tylko, jak daleko sięgnie to ograniczenie, gdyż w obecnych warunkach statystycznych i wobec nie możliwości sprowadzenia z Ameryki znaczniejszej ilości bawełny nowej, przed czterema lub pięciu miesiącami, nieznacznie więc zmniejszenie konsumcji nie wystarczy do unieruchomienia spekulacji.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 9 czerwca. Po świętach wprowadzono w wykonanie cały szereg nagromadzonych w tym czasie zleceń na przędę i skutkiem tego obroty przybrały wyraz większego nieco ożywienia. Właściciele jednak chętnie zaspakajali popyt i dzięki temu, można było najczęściej nabywać po cenach niezmiennionych.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Warszawa. Projekt. Wedle doniesienia „Kuryera codziennego“ jeden z tutejszych finansistów powziął projekt założenia towarzystwa akcyjnego ze znacznym kapitałem, któreby wzięło sobie za zadanie wykupywanie różnych zakładów, fabryk, dóbr i t. p. od cudzoziemców, zmuszonych z powodu ostatniego ukazu interesy swoje zwinąć lub sprzedać. Towarzystwo, o którym mowa, po dokonaniu tranzakcyi eksploatowałoby fabryki lub majątki na swoją rękę, lub też znou od siebie sprzedawało innym osobom.

Przyrząd ostrzegawczy. Celem zapobieżenia wypadkom zalewu mieszkania wodą z wodociągu pokojowego skutkiem niezamknięcia jego kranu, wynaleziony został nowy przyrząd przez budowniczego, p. Makowskiego. Wynalazek ten umieszczony został na wystawie higienicznej. Jest to rodzaj dzwonka alarmującego, który się dopasowuje do kranu. Gdy woda zaczyna płynąć z kranu obfitym strumieniem, natychmiast odzywa się dzwonek i głośnem dzwonieniem uprzedza domowników. W ten sposób z odległego nawet pokoju usłyszeć można, że woda płynie z wodociągu w kuchni.

Przeciętne zarobki w przemyśle niemieckim. Czasopismo „Leipziger Tageblatt“ podaje bardzo interesujące zestawienie przeciętnych zarobków rocznych w różnych odłamacz przemysłu niemieckiego, obliczonych przez właściwe stowarzyszenia zawodowe. Stowarzyszenia te złożone obowiązkowo ze wszystkich przemysłowców pewnej gałęzi przemysłu, ubezpieczają robotników od następstw wypadków, jakim ciż robotnicy ulegają podczas roboty. Potrzebne sumy zalicza każdemu stowarzyszeniu państwo za pośrednictwem urzędów pocztowych. Należy zaś od każdego stowarzyszenia z końcem roku suma rozłożona zostaje na wszystkich przemysłowców należących do danego stowarzyszenia, w stosunku do liczby robotników, ich zarobku i stopnia niebezpieczeństwa danego przemysłu. Z tego powodu dokładną statystykę zarobków i są w możności podania dla każdej gałęzi przemysłu ściśle obliczonego średniego zarobku robotnika. Naturalnie wchodzi tu zarówno dorośli mężczyźni, jakoteż kobiety i małoletni, a ponieważ stosunek tych ostatnich do ogólnej liczby robotników zmienia się w zależności od rodzaju przemysłu w bardzo obszernych granicach, przeto odnośne średnie zarobki nie wystarczają do porównania zyskowności pracy w różnych przemysłach. Nadto niektóre zakłady (np. cegielnie) nie są czynne przez cały rok, co oczywiście obniża odnośny zarobek roczny. Niemiej przeto dane te są bardzo interesujące, choćby dla porównania zarobków niemieckich z tutejszemi.

Otóż największe zarobki roczne wykazały: gazownie i wodociągi 988 marek, fabryki instrumentów muzycznych 924 m., browary i słodownie 921, tramwaje 892 m., drukarnie 884 m. Browary i słodowne zajmują

jednak pierwsze miejsce, jeżeli doliczyć do zarobku deputat piwny dawany robotnikom, co właściwie jest jeszcze kwestją sporną; w takim razie średni zarobek tej gałęzi przemysłu wyniesie do 1200 marek. Najmniejsze zarobki wykazały: cegielnictwo 272 m., przemysł budowlany na Śląsku i w Poznaniu 308 m., także przemysł w Turynii 376 m., tkactwo i przędzalnictwo na Śląsku 388 m., przemysł tytoniowy 400 m. Średni zarobek pomiędzy maximum 988 i minimum 272 m., wynosi zatem 630 m. Najbliżej tej średniej liczby skupiają się: przemysł budowlany południowo-zachodni, także przemysł północno-wschodni, gorzelnictwo, papiernictwo, młynarstwo, przędzalnictwo i tkactwo w Nadreńskim i w Westfalii, garncearstwo i jedwabnictwo.

Przemysł przędzalniczo-tkacki wykazał następujące średnie zarobki:

w Westfalii i w Nadreńskim 624 m.
jedwabnictwo w całym pañ. 612 „
w Alzacyi i Lotaryngii 600 „
w północnych Niemczech 564 „
w południowych 540 „
w Saksonii 532 „
przemysł lniany w całym pañ. 492 „
na Śląsku 388 „

Liczby te uwydatniają znaczną różnicę pomiędzy różnemi okolicami państwa niemieckiego. Różnice te najbardziej są jednakże charakterystyczne w przemyśle budowlanym, w którym prowincjonalne stowarzyszenia zawodowe wykazały następujące średnie zarobki:

hamburskie 780 m.
połudn.-zachodnie 664 „
północno-wschodnie 660 „
reńsko westfalskie 608 „
bawarskie 564 „
magdeburskie 560 „
hesko-nasauskie 540 „
hanowerskie 500 „
würtemberskie 472 „
saskie 468 „
turyngijskie 376 „
śląsko-poznańskie 308 „

Nadmieniamy tu, że powyższe dane odnoszą się do IV kwartału 1885 r., w którym to czasie zaczęły swe działania stowarzyszenia zawodowe.

Kronika Łódzka.

(—) Szczegółowy wykaz przędzy i tkanin wywiezionych z Łodzi od dnia 22 do 28 maja r. bież.: a) w komunikacyi krajowej: przędzy bawełnianej 1579, wełnianej 106, razem 1683 pudów; szczytnygu i kreasu 1884, tkanin bawełnianych 665, płótna bawełniane 287, sukna 64, kortów 22, wyrobów półczosznicznych 46, chustek 8, serwet 5, płótna 45, wyrobów jedwabnych 8, towarów lokciowych 5515, razem 8549 pudów.

b) do Cesarstwa: przędzy bawełnianej 5815, wełnianej 363, razem 6178 pudów; tkanin bawełnianych 9191, barchanu 196, bojek 68, płótna bawełniane 14, sukna 308, kortów 30, wyrobów półczosznicznych 19, chustek 2, płótna 5, towarów lokciowych 11720, razem 21553 pud.

(—) Rozbiórka domów. Władze nasze zwróciły uwagę na rozmaite lepianki stare i domy nie dające rąkojmi bezpieczeństwa lokatorom. Od kilku dni policja, łącznie z przedstawicielami magistratu, zajęte są rewiżją domów, kwalifikujących się do rozbiórki. Onegdaj znaleziono cztery domy tego rodzaju. Wobec częstych wichrów i burz w tym roku, przedsięwzięte środki ostrożności są bardzo na czasie.

(—) Nowa książka. Jako odbitka z „Dziennika Łódzkiego“ wyszła nakładem autora powiastka p. t. „Jankiel Filut,” napisana przez B. Szajcera. Drukowanie tego utworu w „Dzienniku“ dowodzi, że uznaliśmy tę pracę za napisaną z talentem. Przy tej sposobności powtarzamy za „Krajem“ wiadomość, że wydawca tego utworu w żargonie żydowskim, p. Alapin w Warszawie, sprzedał go 40,000 egzemplarzy, — cyfra, zaiste, imponująca, którą żaden utwór polski poszczycić się nie może. Pan Szajcjer pracuje obecnie nad studjum o literaturze żargonowej i ogłosi je w języku polskim.

(—) Bibliografia. P. D., urzędnik jednej z tutejszych instytucyj prywatnych, zapalony bibliograf, pracuje już od dość dawna nad katalogiem książek polskich wyszłych od 1875 r., na którym urywa się podobny katalog wydany przez spółkę księgarską w Warszawie. Każdy, kto często kupuje książki, wie, jaki to kłopot przy poszukiwaniu nowych dzieł w katalogach wydawców, jeśli zaś książka wyszła nakładem osoby prywatnej, to najczęściej niema jej w żadnym katalogu. Praca więc p. D. może być bardzo pożyteczną, zwłaszcza dla księgarzy, to też jeden z tutejszych księgarzy dopomaga p. D. w tej pracy.

(—) Zuchwalstwo rzemieślników. „Tageblatt“ tutejszy opowiada, że nowy stróż nieruchomości p. Bennicha'a (poprzedniego stróża zamordowanego niedawno), oświadczył swemu chlebodawcy, że wyrzeknie się miej-

„Perce Austria!” Garaszaniin strzelił przez okno z rewolweru i jak mówią ranił jednego z młodzieży. Policja rozproszyła tłum i przywróciła porządek.

Łondyn, 15 czerwca. (Ag. półn.) Minister dla Indji, odpowiadając w izbie gmin na odnośne zapytanie, zapewnił, że ostatnie wiadomości z Afganistanu wcale nie przedstawiają położenia emira w takim świetle, aby zachodziła potrzeba interwencji Anglii dla utrzymania go na tronie.

Simla, 15 czerwca. (Ag. p.) Przybyli do Czitralu z Rosji trzech podróżni, jak się okazało, są francuzami.

New-York, 15 czerwca. (Ag. p.) Ceny pszenicy szybko spadają, co wywołało wielkie ożywienie i wzmocniony odbyt.

Berlin, 15 czerwca. (Ag. półn.) „National Ztg.” w jak najbardziej stanowczy sposób odpiera powtarzane niejednokrotnie przez „Times” wiadomości jakoby Niemcy wespół z Anglią usiłowały nakłonić Turcję do czynnego wdzania się w sprawy bułgarskie. Wedle zapewnień berlińskiej gazety, Niemcy po dawnemu unikają wszelkiego wystąpienia na swoją rękę, chociaż z drugiej strony odpowiednio do charakteru swego stanowiska nie odmówią chętniej usługi, jeżeli Rosja zechce wezwać je do rozstrzygnięcia bułgarskich zaburzeń.

ale i pochodzenia. Autor projektu sądzi, że do uniwersytetu powinni być dopuszczani tylko synowie szlachciców dziedzicznych i kupców pierwszej gildji z opłatą 400 rubli rocznie... Projekt ten złożono już podobno do oceny p. ministra oświecenia.

— Artysty malarze i rzeźbiarze rosyjscy odmówili udziału swego w tegorocznej wystawie powszechnej sztuk pięknych w Monachium.

— W Insbruku d. 13 b. m. dało się uczuć słabe trzęsienie ziemi.

ROZMAITOŚCI.

× Pierwsza kolej chińska zbudowana będzie przez towarzystwo kolejowe Kaiping, którego akcyonaryuszami są sami chińczycy. Najpierw rozpoczną się roboty około linii, wiodącej od kopalni węgla Kaiping do Taku, portu Tientsin; z tą linią łączy się odnoga długości 40 kmtr., z Taku do samego Tientsinu, i na koniec kolej nadbrzeżna na przeszerzeni 240 kmtr., z Taku do Schanhaikwan, tam gdzie mur chiński dosięga morza. Kolej te tymczasem budowane są wyłącznie w celach wojskowych; chodzi mianowicie o to, aby flotę chińską, która w ciągu bieżącego lata wzmocniona zostanie okrętami budowanymi w Niemczech i w Anglii, zaopatrywać w materiał opały z kopalni węgla Kaiping i umożliwić jej przez to obronę Pekinu.

× Zużytkowanie ziem błotnistych. W Ameryce spożytkowują miejscowości błotniste, obsadzając takowe jesionami. Jesiony te dają bardzo twarde i pożyteczne drzewo. Za przykładem Ameryki poszły też Niemcy i Holandia. Nie należy przystępować do sadzenia jesionów w ziemi. Stawiają je wprost korzeniami na ziemi, a na około okopują błoto w kształcie stożka. Gdyby przed utworzeniem się tegoż nadciągnęła burza i drzewo pochyliła, trzeba je jeszcze raz okopocować. Najodpowiedniejszy czas do sadzenia jest między środkiem maja i końcem czerwca; ziemia jest wtedy dosyć wygrzana i drzewko szybciej wzrastać może. Do sadzenia należy też wybierać najsilniejsze i ładniejsze drzewka, a sadzić je w odległości 1,5 metrów jedno od drugiego. Miejsca, które są jeszcze pokryte wodą, lepiej początkowo ominąć; stopniowo woda z nich zniknie, wtedy i te miejsca można obsadzić. Jak zapewniają naoczni świadkowie, udaje się w ten sposób zupełnie osuszyć ziemię, a woda obiega w komórkach samych drzew. W Kurlandji próbowano obsadzać ziemię błotniste czarną olszą i otrzymano niezłe wyniki, tylko drzewo olszowe w swej wartości niedorówna jesionowemu. (Balt. Woch. Sehr. f. Landwirtschaft, etc, XXV, 197).

„Perce Austria!” Garaszaniin strzelił przez okno z rewolweru i jak mówią ranił jednego z młodzieży. Policja rozproszyła tłum i przywróciła porządek.

Łondyn, 15 czerwca. (Ag. półn.) Minister dla Indji, odpowiadając w izbie gmin na odnośne zapytanie, zapewnił, że ostatnie wiadomości z Afganistanu wcale nie przedstawiają położenia emira w takim świetle, aby zachodziła potrzeba interwencji Anglii dla utrzymania go na tronie.

Simla, 15 czerwca. (Ag. p.) Przybyli do Czitralu z Rosji trzech podróżni, jak się okazało, są francuzami.

New-York, 15 czerwca. (Ag. p.) Ceny pszenicy szybko spadają, co wywołało wielkie ożywienie i wzmocniony odbyt.

Berlin, 15 czerwca. (Ag. półn.) „National Ztg.” w jak najbardziej stanowczy sposób odpiera powtarzane niejednokrotnie przez „Times” wiadomości jakoby Niemcy wespół z Anglią usiłowały nakłonić Turcję do czynnego wdzania się w sprawy bułgarskie. Wedle zapewnień berlińskiej gazety, Niemcy po dawnemu unikają wszelkiego wystąpienia na swoją rękę, chociaż z drugiej strony odpowiednio do charakteru swego stanowiska nie odmówią chętniej usługi, jeżeli Rosja zechce wezwać je do rozstrzygnięcia bułgarskich zaburzeń.

Berlin, 15 czerwca. Dostępnym pomysłem depesze z wieczornych giełd zagranicznych, nie wywarły żadnego wpływu na usposobienie giełdy tutejszej. Urzędowe doniesienia o zachowaniu kancelarja niemieckiego wywołały ogromne przygnębienie na targu spekulacyjnym i wstrzymały ruch całkowicie. Najrozmaitsze pogłoski powiększały przygnębienie. Między innymi mówiono że emisje ostatnie nie dały rezultatów spodziewanych; sprzedawano więc in blanco akcje banków, których kursy uległy obniżce. Także zmiana ministerjum serbskiego niepokoila giełdę a pogłoska o nieprawidłowościach przy ciągnięciu losów serbskich wywołała zniżkę udziałów berlińskiego towarzystwa handlowego. W drugiej połowie giełdy wzmocniło się usposobienie skutkiem pokrycia papierami obracano dziś bardzo umiarkowanie, po kursach nieco niższych; ruble straciły blisko 1/2 m. Giełda zbożowa znajdowała się pod gnębiącym wpływem doniesień z New-Yorku i gwałtownego spadku cen zboża na rynku tamtejszym. Ucierpiała szczególnie pszenica na dostawę późniejszą; notowania na lipiec sierpień do jesieni obniżyły się o 2 1/2 — 3 m., czerwiec lipiec stracił tylko 2 m., z których jedną następnie odzyskał. Zniżka notowań żyta ograniczyła się na 1 m.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin 10 czerwca. Wykaz banku państwa z d. 7 czerwca (w tysiącach marek). Stan ogólny: zapas metaliczny 813,453 (przyb. 8,500); zapas biletowy kasy państwa 25,573 (przyb. 489); noty innych banków 10,568 (ubyło 1,333); weksle 378,664 (ubyło 7,297); żądania lombard 44,290 (ubyło 1,866); efekty 26,713 (ubyło 10,266); inne aktywa 86,295 (ubyło 3,025). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,872 (bez zmiany), noty w obiegu 798,772 (ubyło 12,242); inne zobowiązania 383,667 (ubyło 8,289); inne pasywa 829 (przyb. 164).

Petersburg, 14-czerwca. Weksle na Londyn 21 1/16; na Berlin 18 3/4; na Amsterdam 109 1/4; na Paryż 228 1/4; imperyal 9,06, rosyj. premiova pożyczki 1-ej emisji 296 1/2, takąż II em. 244 1/4, rosyjska pożyczka z roku 1873 168 3/4, II pożyczka wachodnia 99 3/4, III pożycz. wachodnia 100 3/4; 6% renta złota 191 1/2, 5% lisy zast. ziemsk. 170, akoye rosyjsk. wiel. D. Z. 289 1/4, kolei kursko-kijowskiej 380, petersburski bank dyskontowy 793, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu zagr. 380, petersburski bank międzynarodowy 529, nowa 4% pożyczka 84 25, dyskonto prywatne 4 1/2 3/4.

Berlin, 15 czerwca. Bilety banku rosyjskiego 183,90; 5%, lisy zastawne 57,40, 4% lisy likwidacyjne 53,80, 5%, pożyczka wachodnia II em 56,70, III emisji 57,75, 4% pożyczka z 1880 r. 83,60, 5% lisy zastawne rosyjskie 97,00, kupony celna 321,75, 5% pożyczka premiova z 1864 roku 152,20, takąż z 1866 r. 139,40; akoye banku handlowego 76,50, dyskontowego 67,50, dr. żel. warsz. wied. 290,75, akoye kredytowa austriackie —, renta kolejowa rosyjska 97,60, 6% renta rosyjska 109,90, dyskonto 5 1/4, prywatne 2 3/4 3/8.

Łondyn, 15 czerwca. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 96 3/8. Konsole angielskie 101 1/2.

Warszawa, 15 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psra i dobra —, biała —, wyborowa — 825, żyto wyborowe 480—487 1/2, średnie — 447 1/2, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-orzęd. —, owsia 260—285, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, ukr. —, fasola —, groch polny —, —, za korzec; kasha jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 50, żyta 1,800, jęczmienia —, owsa 100, grochu poicznego — korcy.

Warszawa, 15 czerwca. Okowita 78% z akcyzą po k. 90%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. — 805 1/2, za garn. — 263. Szynki za wiadro kop. — 820 1/2, za garniec kopiejek — 267 (z dod. na wysohn. 2%).

Petersburg, 14 czerwca. Łój w miejsion 45,00, na sier. 43,00. Pszenica w m. 13,50. Żyto w m. 7,25. Owies w m. 3,75. Konopie w m. 45,00. Siemie lniane w m. 14,25, deszcz.

Berlin, 15 czerwca. Pszenica 174—163, na cz. lip. 191, na wrz. paż. 171 1/2. Żyto 123—137, na cz. lip. 126, na paż. list. 132.

Łondyn, 14 czerwca. Cukier Java 96 proc. 13 1/2, mocno, cukier burakowy 12; mocno.

Liverpool 14 czerwca. Sprawozdanie początkowe. Przynależny obrót 10,000 bel; mocno. Dzienny dozw. 11,000 bel. Dalsze doniesienie: Pernaam niżej o 1/16 p.

Liverpool 14 czerwca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulację i wywóz; 3,000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na oz. lip. 6 3/4, na lip. sier. 5 3/4, na sier. wrz. 6, na wrz. paż. 5 1/2, na paż. list. 5 3/4, na gr. st. 5 3/4, na st. list. 5 3/4 p.

Manchester, 14 czerwca. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/4, Water 20 Leigh 7 3/8, Water 30 Clayton 8 1/4, Mock 32 Brooke 8 3/8, Mule 40 Mayroll 8 1/4, Medio 40 Wilkinson 9 3/8, Warpcops 32 Lees 8, Warpcops 36 Rowland 8 3/8, Double 40 Weston 9 3/8, Double 60 zwykły g. 12 1/4, 32 1/4 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 168, mocno.

New-York, 14 czerwca. Bawełna 11 1/4, w N. Orleansie 10 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 15 Z dnia 16	
	Zadano z końcem giełdy.	
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	54.50	54.75
„ Londyn „ 1 £.	11.04	11.10
„ Paryż „ 100 fr.	44.05	44.20
„ Wiedeń „ 100 fl.	87.55	88.10
Za papiery państwowe:		
Lisy likwid. Kr. Pol.	94.25	94.75
Ros. Poz. Wachodnia	100.	100.
Lisy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	101.35	101.10
„ „ „ „ Ser. II do IV	101.10	101.10
Lisy Zast. M. Warsz. Ser. I.	100.	100.
„ „ „ „ II.	99.50	99.50
„ „ „ „ III.	98.75	98.75
„ „ „ „ IV.	98.75	98.75
Lisy Zast. M. Łódzi Ser. I.	96.25	96.25
„ „ „ „ II.	95.75	95.75
„ „ „ „ III.	94.75	94.75
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz.	183.90	182.95
„ „ na dost.	183.75	182.75
Weksle na Warszawę kr.	183.55	182.70
„ Petersburg kr.	183.20	182.40
„ „ „ „ „ dl.	182.35	181.50
„ Londyn kr.	20.4 1/2	20.85 1/2
„ „ „ „ „ dl.	20.3 1/2	20.29 1/2
„ Wiedeń kr.	169.50	160.50
Dyskonto prywatne	2 3/8	2 3/8
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	21 1/16	
Dyskonto 2%		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 czerwca: W parafii katolickiej —, w parafii ewangelickiej —, w parafii rzymsko-katolickiej —, w parafii ewangelickiej —, w parafii rzymsko-katolickiej —, w parafii ewangelickiej —.

Zmarli w dniu 15 czerwca: Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —.

Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —.

Rozkład jazdy pociągów

od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY				
	8 58	7 30	12 55	6 05	9 45
przychodzą					
do Kolaszek . .	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50
„ Skierniewo . .	8 40		4 11	8 39	
„ Warszawy . .	10 40		6 10	10 20	
„ Aleksandrowa .	1 25		8 10		
„ Ciechocinka .	2 41		9 21		
„ Piotrkowa . .		9 59	9 37		12 48
„ Częstochowy .		12 18	6 17		2 51
„ Janicy		2 25	8 40		4 50
„ Sosnowca . . .		2 45	9 —		4 50
„ Tomaszowa . .		10 22	4 53		
„ Bzin		1 25	10 25		
„ Radomia . . .		3 54	12 49		
„ Kielce		8 55	2 31		

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY				
	10 40	8 45	4 00	10 10	8 23
odchodzą					
z Kolaszek . .	9 40	7 45	3 00	9 10	7 20
„ Skierniewo . .	7 57		12 51	7 44	
„ Warszawy . .	5 20		10 30	6 00	
„ Aleksandrowa .	3 00		9 00		
„ Ciechocinka .	1 50		8 06		
„ Piotrkowa . .		6 11	1 24		6 00
„ Częstochowy .		3 43	10 40		12 50
„ Janicy		1 20	7 45		10 45
„ Sosnowca . . .		12 50	7 35		10 25
„ Tomaszowa . .		5 36			4 45
„ Bzin		2 50			11 50
„ Radomia . . .		1 18			9 47
„ Kielce		12 05			9 18

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa. Loterya.** W drugim dniu ciągnięcia V-iej klasy 148-iej loteryi klasycznej, wyszły następujące główne wygrane: Nr. 20,276 wygrał rubli 10,000 w Warszawie. Nr. 9,800 rubli 4,000 w Łęczy. Nr. 5,246 rubli 2,000 w Warszawie. Nr. 20,598 rubli 2,000 w Warszawie. Nr. 15,058, rubli 1,000 w Warszawie. Nr. 16,473 rubli 1,000 w Warszawie.

Po rubli 400 N-ra: 101 — 1,092 — 1,463 — 2,507 — 4,437 — 7,086 — 7,453 — 7,568 14,229 — 17,682 — 19,368.

— **Rozporządzenie.** W salach pasażerskich kolei terespolskiej, stosownie do rozporządzenia ministerjum komunikacji, oddzielono stoły bufetowe „dla palących” i dla „niepalących.”

— **O cudzoziemcach.** „Ruskoje dzieło” o nowem prawie. Do głosów prasy rosyjskiej, które witają nowe prawo, ograniczające wpływ cudzoziemców, bez wyjątku z gorącem uznaniem, należy przedewszystkiem „Ruskoje Dzieło.” Idzie ono nawet dalej i żąda jaknajwiększego utrudnienia cudzoziemcom przyjmowania poddaństwa rosyjskiego, z obawy owych „wilków w skórze owcey,” co to przynajmniej w kraju naturalizacye, wcale nie czują się zwolnieni od pełnienia obowiązków „dobrego niemca” i zdaniem gazety potrafią sparaliżować działanie nowego prawa. Pismo żąda zmian w przepisach o naturalizacyi, mogących zapobiedz napływowi do Rosji „fikcyjnych obywateli rosyjskich.” W konkluzji artykułu „Ruskoje dzieło” takie jeszcze wypowiada uwagi: „Przy rozbiórce nowego prawa następująca powstaje jeszcze kwestya.”

„Czy grunty należące obecnie do cudzoziemców, pozostaną w pasie objętym zakazem po dawnemu w ich władaniu, czy też zażądana zostanie likwidacya? Nie zapominajmy, iż niemców, osiadłych w Królestwie Polskiem i w pogranicznych guberniach rosyjskich, tak jest wielu, że pomimo nawet działania nowego prawa, nietrudno im będzie narobić Rosji wiele szkody na wypadek zbrojnego starcia z ich ojczyzną.

A potem, czyżby na koniec, nie czas już było skończyć z wszelkimi zupełnie zbędnymi ceremoniami? Ziemia słowiańska dla słowian, Rosya dla rosyjan, Polska dla polaków, Niemcy dla niemców. Historia zjednoczyła Polskę z Rosją pod jednym berłem i przez to włożyła na nas obowiązek bronić polskiego narodu, przedewszystkiem naturalnie, od pochłonięcia przez niemców.

— **Nowy projekt.** Jeden z profesorów uniwersytetu petersburskiego przygotował, jak donosi „Nowoje wremia,” projekt, według którego ma być ustanowiony bardzo wysoki „census” dla wszystkich pragnących otrzymać wykształcenie uniwersyteckie. Nowy „census” dotyczyćby nie tylko majątku,

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Akty wywieszzone w sali poczekalnej sądu okręgowego.

14. Przed rejentem Konstantym Placheckim w m. Łodzi, dnia 5 (17) marca 1885 roku, za N. 924 zawarł intercyzę przedślubną: 1) Ruchla Rozalia Kwaśner, panna niepełnoletnia, w asystancyi ojca, kupca Icka Kwaśner działającego, zamieszkała w Łodzi i 2) obywatel Gudel Gustaw Lindenfeld, zamieszkały w Warszawie. Stosunki majątkowe okr. słono w ten sposób, że wszystko co każde z współmałżonków obecnie posiada, albo też posiadać może w przyszłości przez spadek lub darowiznę, należąc będzie do niego wyłącznie; majątek dorobiony wspólną pracą w ciągu pożycia małżeńskiego lub otrzymany wypadkiem losowym, stanowiąć będzie własność wypadki małżonków. Gustaw Lindenfeld, oprócz garderoby i bielizny, posiada obecnie gotówką 3,500 rubli; Rozalia Kwaśner posiada w gotówce 7,500 rubli, a w garderobie, bieliznie, meblach i kształtowosciach 5,000 rs., — razem 12,500 rubli. Gustaw Lindenfeld otrzymał majątek swej przyszej żony i ubezpiecza takowy na całym ewoln terażniejszym i przyszłym majątku.

TELEGRAMY.

New-York, 15 czerwca. (Ag. półn.) Od porzedziałku tu i w Chicago na rynkach zbożowych, niesłychany panuje popłoch. Pszenica w ciągu dwóch dni spadła na 7 centów za buszlę. Kilka firm handlujących zbożem już zawiesiło wypłaty w Chicago i Milwaukee. Wskutek tego cena pszenicy mocno spada w Londynie, Berlinie i w Holandji.

Berlin, 14 czerwca. (Ag. półn.) Wedle prywatnych depesz, otrzymanych przez dzienniki poranne z Białogrodu, lokal klub liberalów i wiele domów prywatnych przybrano w poniedziałek we flagi, a wieczorem uiluminowano. Przed przepelnionym klubem gromadziły się tysiące ludu, wydając ciągle okrzyki na cześć Rosyi, Serbii i Risticza. We wszystkich miejscach publicznych brzmiały narodowe hymny, rosyjski i serbski. O godzinie 2-iej w nocy tłum młodych ludzi otoczył dom Garaszaniina i powybiłszy szyby z okrzykami „Pereat (niech zginie) Garaszaniin!”

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro.

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet, gardlanemi i wenerycznymi. Godziny przyjęcia: z chorobami kobiecymi od 9-11 z rana; z chorobami gardlanemi, wenerycznymi i moczopielicami od 3-6 po południu. STAJE ŁÓZKA.

Dr. MISIEWICZ.

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcją JULIANA GRABIŃSKIEGO.

W sobotę d. 18 czerwca 1887 r.

PODRÓŻ PO WARSZAWIE

Operetka komiczna w 6 odsłonach, słowa F. Schobera. Muzyka A. Sonenfelda.

W niedzielę d. 19 czerwca.

KSIAŻATKO

(LE PETIT DUC).

Opera komiczna w 3 aktach, pp. H. Meilhac i L. Halevy. Muzyka Karola Lecocq'a.

Teatr VICTORIA.

W sobotę dnia 18 b. m. i w niedzielę dnia 19 b. m. dane będą dwa wielkie baletowo-koncertowe przedstawienia przez towarzystwo Weroni West.

Łódzka ochotnicza straż ogniowa.

W niedzielę dnia 19 czerwca r. b. o godzinie 6 rano odbędą się ćwiczenia 4-go oddziału przy domu rekwizytowym 4-go oddziału.

Ćwiczenia

Komendant Łódzkiej ochotniczej straży ogniowej. 687-2-1

Zgubiono nachkartę

wydaną przez magistrat m. Łodzi na imię Icka Zelka Lewenberg. 685-1-1

Młody człowiek

który pracował w jednym z większych zakładów przemysłowych tujejszych, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg fabrycznych i przepisami opieki fabrycznej, poszukuje zajęcia za umiarkowanym wynagrodzeniem. Oferty proszę składać w redakcyi pod lit. H. D. 50. 684-5-1

Trzy Pokoje

duże o jednym wejściu dla jednej rodziny, oraz na 1-m piętrze 2 pokoje duże i 3-ci mniejszy z ganikiem dla dwu rodzin i kuchnią wspólną lub na stole dworskim. Na żądanie można mieć w miejscu konie i wszelkie artykuły żywności po cenach niskich. Wiadomość w bufecie na tejże stacyi Rogów. 680-3-3

Dr. Likiernik mieszkać będzie od 1 lipca r. b. w domu p. Moritza Heimana, ul. Cegielińska na przeciwko Banku Państwa. 636-100-5

Szczepienie krowianką, jak lat poprzednich, odbywam codziennie, od 2-3 po p. Cena 3 rs. We środy i niedziele dla mniej zamożnych po rs. 1 kop 50.

Dr. J. Wisłocki, ulica Piotrkowska dom SS. Scheibler. 260-15-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 1 Петроковскаго Округа О. А. Вьюсовъ, жительствующий въ гор. Лодзи, по ул. Каменной N. 1427, на основании 1030 ст. Уст. Гражд. Судопр., объявляетъ что 12 Юня сего 1887 года въ 10 часовъ утра, въ домъ подъ N. 1437, по улицѣ Цегельняной, будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Алоизию Клозе, состоящаго изъ мебели и другихъ предметовъ, оцененнаго для торговъ въ 342 руб. — коп. Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотреть въ день продажи. г. Лодзь, Юня 3 дня 1887 г. Судебный Приставъ Вьюсовъ. 688-1-1

Nakładem redakcyi Dziennika Łódzkiego opuściło prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego i we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem: PRAWO FABRYCZNE z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, wyłożył i uzupełnił przykładami i wzorami, Stefan Kossuth dyrektor towarzystwa zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy subjektów handlowych m. Łodzi poszukuje dla siebie odpowiedniego

LOKALU,

złożonego z jednej wielkiej sali, oraz 2 lub 3 pokoi bocznych. Oferty uprasza się składać w kancelaryi Stow. przy ulicy Zielonej w domu W-go Birenweiga między godz. 12 — 2 po południu. 646-3-3

Wydawnictwo Gebethnera i Wolffa.

KURJER CODZIENNY

pismo polityczne, społeczne i literackie, istniejące od lat 23 przeszło na własność:

GEBETHNERA I WOLFA

i wychodzi codziennie wieczorem a w niedzielę i święta rano Z BEZPLATNEMI DODATKAMI PORANNEMI, wydawanemi stale codziennie z rana oprócz świąt i dni poświęconych BEZ PODWYŻSZENIA DAWNIEJSZEJ CENY PRENUMERACYJNEJ.

Stały skład nowej redakcyi „Kurjera Codziennego” stanowią: Pp. Władysław Bogusławski, Tadeusz Czapelski, Kazimierz Filipowski, Marjan Gawalewicz, Juljusz Granowski, Czesław Jankowski, Edward Lubowski, Bolesław Prus (Aleksander Głowacki), Władysław Sabowski (Wołody Skiba), Józef Włoskiwicz, Dr. Józef Wolff.

Program KURJERA CODZIENNEGO obejmuje następujące stale działy: Artykuły wstępne, w sprawach bieżących krajowych i zagranicznych, wiadomości bieżące miejscowe i prowincjonalne, wiadomości zagraniczne, przegląd prasy rosyjskiej, wiadomości teatralne, wiadomości administracyjne i urzędowe, przegląd polityczny, obfite telegramy własne i ajancyjne, porady prawnika, przepisy i porady domowe, sprawozdania sądowe, sprawozdania stacyi meteorologicznej przy muzeum przemysłu i handlu, kalendarz.

W osobnym dziale przemysłowo-handlowym mieszczą się wiadomości bieżące z dziedziny przemysłu i handlu, sprawozdania, kursy i telegramy giełdowe, perjodyczne doniesienia z rynków towarowych i wykazy wylosowanych papierów.

Dział powieściowy rozpoczyna POŚMIERTNYM UTWOREM J. I. KRASZEWSKIEGO, a mający zapewnione współpracownictwo pierwszorzędných pisarzy polskich, przyrzekł także zasilać HENRYK SIENKIEWICZ,

którego nowella niezadługo umieszczoną zostanie. Oprócz powieści i nowel Korjer Codzienny zamieszcza w odcinku stale kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA, przeglądy literackie i artystyczne, oraz feljetyony przygodne wszelkiej treści w przedmiotach zostających w związku z chwilą bieżącą i kwestyami interesującymi ogół. W osobnym dziale redakcyi odpowiada wyczerpująco na wszelkie zapytania czytelników. Logogryfy, szarady, zagadki, zadania, arytmetyczne, szachowe i t. p., oraz rozległy dział ogłoszeń prywatnych uzupełniają treść pisma. Cena prenumeracyjna Kurjera Codziennego, czyni ten dziennik najtańszem z pism polskich większego rozmiaru, wynosi bowiem

Table with subscription rates: w Warszawie bez odnoszenia do domu: Rocznie. 6 K., Półrocznie. 3 „, Kwartalnie. 1 „ 50, Miesięcznie. „ 50. na Prowincyi i w Cesarstwie łącznie z przesyłką: Rocznie. 9 K., Półrocznie. 4 „ 50, Kwartalnie. 2 „ 25, Miesięcznie. „ 25.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się 5 kop. miesięcznie na prowincyi pobiera się kop. 20. Przedpłata przyjmuje się tylko na całkowitą liczbę miesięcy, od 1-go każdego miesiąca według nowego kalendarza. Redakcyja i Administracyja w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 27. (Stara poczta).

Правление общества взаимного вспоможения прикащиковъ гор. Лодзи

симъ извѣщаетъ, что канцелярія общества находится временно при улицѣ Зеленой въ домѣ Г-на Биренцвейга на 2-мъ этажѣ и открыта ежедневно отъ 12 до 2 часовъ по полудни.

Zarząd stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych m. Łodzi

podaje do wiadomości, że kancelaryja stowarzyszenia mieści się tymczasowo przy ulicy Zielonej w domu W-go Birenweiga na drugim piętrze i jest otwartą dla interesantów codziennie od godz. 12 do 2 po południu. 645-3-3

Tabela wygranych w 1-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 148-ej Loteryi klasycznej.

Table with lottery results: Dnia 14-go Czerwca 1887 roku. (Tabela tymczasowa nieurzędowa.) Główne wygrane wyszły następujące: Rs. 8,000 na № 72. Pojr. 2,000 na № 7982 19633. Po rs. 1,000 na № 8592 8248. Po rs. 400 na № 1680 2392 3483 4782 4872 4979 7254 9904 10660 12636 15207 16393 17361. Po rs. 200 na № 1830 2604 2627 2839 4020 8823 15872 20316 20899 20980. Po rs. 100 na № 565 615 1648 1664 6441 7397 7679 7910 8350 9278 9317 9399 10496 11882 11973 11976 12159 12350 12457 12537 13596 13683-14091 15178 15217 16766 17859 18225 19350 19352 20118 21236.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 czerwca.

Table with market data: W eksle. Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg. W ciągu giełdy. Akcje. Papiery państw. (za 100 rs.).